

## EKO powiat

## Region

## Kto też powinien odpowiadać za odpady?



W śmieciach spora część to opakowania. Sporo to tu zbędny marketingowy balast. Opakowania mogłyby być mniejsze i bardziej ekologiczne. Nie są, bo to my płacimy za ich utylizację, a nie producenci.

**GOSPODARKA ODPADAMI. Dzisiaj obowiązki w zakresie odpadów mają gminy – no i oczywiście mieszkańcy. Czasem potęguje je zjawisko braku dbałości o wytwarzanie tego, co potem staje się odpadem**

Samorządy z Unii Metropolii Polskich oczekują, że odpowiedzialność za gospodarowanie odpadami wezmą na siebie także producenci opakowań i towarów. Zresztą każdy z nas ma w tym zakresie doświadczenie. Czasem zakup drobiazgu wiąże się z wejściem w posiadanie także efektownego opakowania, które można by zastąpić czymś bardziej ekologicznym. Czasem małe urządzenie elektroniczne jest zapakowane w blister wielkości książki, by się wyróżniać

na półce. Większość masy takiego zakupu to czysty odpad. Przykładów jest tu zresztą sporo i problemów do rozwiązania również. Opakowania stanowią blisko połowę śmieci komunalnych. Czyli system obciążają kosztami nie same produkty, których potrzebujemy, ale to, w co się je pakuje. I potem my za te śmieci płacimy. A za wzrost cen odbioru odpadów obwiniamy samorządy. A nie producentów, którzy w nosie mają ekologię, decydując o opakowaniach.

Rozszerzoną odpowiedzialnością producentów już się zajmowano. I co? Ustawa wprowadzająca do polskiego porządku prawnego stosowne zasady powinna obowiązywać już od ponad 500 dni. Tymczasem w wielu sklepach konsumenci mają wciąż bardzo mały wybór w zakresie tego, w jakich opakowaniach kupu-

ją dany produkt. Sporo żywności kupujemy „na gotowo”, pakowaną w plastiki. W marketach stoiska umożliwiające kupowanie na wagę, więc bez opakowań, to tylko fragmencik ogólnej przestrzeni. Samorządowcy uważają, że brak wprowadzenia stosownych przepisów to obawa przed naruszeniem korporacyjnych interesów producentów. W konsekwencji koszty związane z gospodarowaniem tego rodzaju odpadami ponoszą nie ci, którzy się jawnie przyczyniają do ich powstania, ale mieszkańcy miast i gmin, którzy nie mają wyboru – i muszą kupować także opakowania zbędne, przesadnie duże lub wykonane z łatwych w produkcji, ale nieekologicznych materiałów. Gdyby producenci ponosili koszty, byłoby bardziej zainteresowani, by brać pod uwagę ograniczanie zbędnych opakowań lub stosowanie bardziej proekologicznych ich wersji.

Czego konkretnie oczekują samorządowcy? Przede wszystkim przyspieszenia prac rządu nad projektem zmian ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi, a następnie także prac nad stosownymi rozporządzeniami wykonawczymi. Pozytywne byłoby wdrożenie instrumentów prawnych wspierających wzrost poziomu wykorzystania surowców wtórnych w produkcji opakowań. Do tego wskazują na celowość wprowadzenia obowiązkowego uzależnienia stawek opłaty opakowaniowej od możliwości ponownego wykorzystania surowca. I opłaty opakowaniowej, która byłaby instrumentem ograniczającym produkcję zbędnych opakowań. (jar)

## Region

## „Czyste Powietrze” i koniec kopciuchów



W ramach „Czystego Powietrza” można jeszcze wymienić piec na węglowy. Ale to ostatnie chwile.

**OGRZEWANIE. W naszym województwie kończy się prawo użytkowania kotłów niespełniających norm i starych. „Czyste Powietrze” to szansa na rozwiązanie tego problemu od strony finansowej**

Konieczność wymiany starych kotłów to zarówno potrzeba natury prawnej, jak i ekologicznej. Wydatek na nowy piec może solidnie obciążyć domowy budżet. Do końca tego roku można jeszcze zdecydować się na zakup nowego kotła na węgiel z wykorzystaniem pomocy w ramach progra-

mu „Czyste Powietrze”. Termin jest kluczowy. Już od 1 stycznia 2022 roku nastąpi wycofanie dotacji na kotły węglowe w „Czystym Powietrze”. Zakup i montaż kotła na węgiel – w ramach tego programu – jest więc jeszcze możliwy, ale trzeba się pośpieszyć. Koszt taki będzie kwalifikowany do programu pod warunkiem złożenia wniosku o dofinansowanie, obejmującego swoim zakresem koszt zakupu i montażu kotła na węgiel, koniecznie najpóźniej do 31 grudnia 2021 r. Data na fakturze nie może być późniejsza niż ostatni dzień grudnia. (jar)

## Region

## Naturalne choinki są zdrowsze



Zieloną choinkę mamy najpewniej gdzieś z nieodległej plantacji. Jej dostarczenie z plantacji do domu to pewnie góra mały kanister paliwa.

**ŚWIĘTA. Prawdziwe zielone drzewko, zdaniem badaczy, podnosi poczucie spokoju, zmniejsza lęk i depresję. Sztuczna choinka nie daje takiego efektu w podobnym stopniu**

Wpływa na to zarówno nasza psychika, jak i własności samych drzewek. Sztuczna choinka tym lepiej na nas działa, im bardziej przypomina naturalną. Tu ma zastosowanie ten pierwszy mechanizm. Choinka naturalna wytwarza tlen. Nawet po ścięciu – dopóki igły są zielone i zachodzi w

nich fotosynteza. Do tego wytwarza też fitoncyd, który pomaga nam w zwalczaniu infekcji. To ten drugi efekt.

Zielona choinka dodatkowo pachnie. I to też ma na nas pozytywny wpływ. Tu działają i olejki eteryczne i nasze przyjemne skojarzenia.

A która jest bardziej eko? W pierwszej chwili może się wydawać, że ta sztuczna. Tymczasem nie. Żywa choinka jest sadzona specjalnie z przeznaczeniem na drzewko świąteczne, więc jest to zaplanowany proces, w którym miejsce rośliny wyciętej tak czy inaczej zastępuje inna, choćby na innej plantacji. Przy tym procesie, podczas wzrostu drzewka, powstaje tlen. Przy produkcji choinki sztucznej, plastikowej, powstaje za to szereg szkodliwych substancji – bo w praktyce taka choinka to też produkt ropopochodny. Materiał na nią nie rośnie

w lesie, ale powstaje w fabrykach, które z zasady zanieczyszczają środowisko. Do tego transport. Zieloną choinkę mamy najpewniej gdzieś z nieodległej plantacji. Jej dostarczenie z plantacji do domu to pewnie góra mały kanister paliwa. Choinki sztuczne „rosną” dziś najczęściej w Chinach. Transport ich do Europy, potem dystrybucja między krajami i wewnątrz danego kraju – to masa spalonych paliw. Nawet to, że sztuczna choinka służy przez lata, nie zmienia faktu, że jej powstanie i dostarczenie do domu wymagało uwolnienia wielu zanieczyszczeń. W przypadku choinki zielonej jest ich znacznie mniej. No i zielona, tkwiąc przez lata korzeniami w swym lesnym „magazynie”, nie zalega tam beczynnym. Cały czas działa na korzyść środowiska. Bilans jest oczywisty. (jar)



Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja.